

Strajk dziennikarzy

islandzkich

10 listopada 2019

Przedwczoraj odbył się strajk islandzkich dziennikarzy, pierwszy od 40 lat. Reporterzy mediów internetowych, fotografowie i operatorzy kamer islandzkiego krajowego nadawcy – RÚV, Fréttablaðið, Morgunblaðið i Sýnar, będący członkami Związku Dziennikarzy Islandzkich (Blaðamannafélag Íslands) protestowali 8 listopada między godziną 10:00 a 14:00.

Jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, strajk zostanie powtórzony w dwa kolejne piątki, 15 listopada i 22 listopada, i przedłużony do ponad czterech godzin. Na 28 listopada, w godzinach od 10:00 do 22:00, zaplanowano również strajk, w którym wezmą udział dziennikarze pracujący nad drukowaną wersją czasopism Morgunblaðið i Fréttablaðið, a także fotografowie i kamerzyści.

Członkowie związku dziennikarzy przegłosowali strajk w zeszłym tygodniu. Dziesięciomiesięczne negocjacje nie doprowadziły do zawarcia umowy między Konfederacją Islandzkich Przedsiębiorców (SA) a dziennikarzami. Do momentu publikacji nie zaplanowano żadnego kolejnego spotkania między stronami. Spośród 211 członków głosowało 131, a wśród nich 83% opowiedziało się za strajkiem.

W ulotce przesłanej do mediów SA podkreśliła, że protest dotyczy wyłącznie członków związków zawodowych, którzy wykonują konkretne zadania określone w zaproszeniu do strajku. Oczekuje się, że dziennikarze należący do innych związków zawodowych będą wykonywać swoje obowiązki jak zwykle, a kadra kierownicza może przejąć pracę strajkujących osób.

Przewodniczący Związku Dziennikarzy Islandii, Hjálmar Jónsson, określił stanowisko SA jako próbę zniechęcenia, twierdząc, że Konfederacja stara się nie dopuścić do legalnego protestu.

Hjálmar dodał również, że pracownicy spoza związku także powinni wstrzymać się od pracy, w przeciwnym razie akcja nie przyniesie żądanych skutków. Związek zwrócił się również o pomoc prawną przy interpretacji stanowiska SA.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski (Grupa GMT)

Źródło: IcelandNews.com